

Maciej Szepietowski

Naród i wychowanie w myśli Romana Dmowskiego

Niepodległość i Pamięć 12/1 (21), 149-154

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maciej Szepietowski

Tomaszów Mazowiecki

Naród i wychowanie w myśli Romana Dmowskiego

Wśród podnoszonych wielokrotnie zasług Romana Dmowskiego podkreśla się jego wybitną rolę jako męża stanu, wskrzesiciela niepodległej Polski, prekursora nowoczesnej myśli politycznej i nowego przełomowego typu myślenia o szeroko pojętych sprawach polskich.

Tymczasem gdzieś w cieniu bieżących zadań politycznych i przywoływanej roli Dmowskiego na rzeczywistość polityczną, pozostaje fakt twórczości pisarskiej Dmowskiego, będącej istotnym kanonem myśli edukacyjnej.

Problematyka wychowawcza podejmowana przez autora *Myśli nowoczesnego Polaka* swoje oblicze nazwane pedagogiką narodową odkryła właśnie na łamach tego pochodzącego z 1902 roku fundamentalnego dzieła.

Autor wyrażał pogląd, że dotychczasowe metody walki o zrzucenie jarzma niewoli i obrona tożsamości oparta na idei walki czynnej – „patriotyzmie walki” – niweczą szansę odzyskania niepodległości. Dodatkowo niszczą charakter żywiołu polskiego, powodując zniechęcenie do jakichkolwiek działań, które mogłyby urzeczywistnić pragnienie wolności.

Dmowski nie przekreślał strategii walki zbrojnej, ani nie negował potrzeby wychowania młodych pokoleń w duchu gotowości do poświęceń. Apelowal jednocześnie o dokonanie właściwego wyboru środków walki narodowej.

W zamian wyniesionego z XIX-wiecznych powstań „patriotyzmu walki” propagował formułę „patriotyzmu pozytywnego i nowoczesnego” – którego esencją było właściwe zrozumienie interesu narodowego. Dmowski w takiej formie proponował konsekwentne porzucenie myślenia uznającego ofiarny zryw powstańczy za najskuteczniejszą formę walki narodowej¹.

W tym miejscu należy odnieść się do motywu siły moralnej, motywu silnie podkreślanego przez uczestnika Konferencji Wersalskiej, piszącego w *Myślach nowoczesnego Polaka*, że „patriotyzm to stosunek moralny jednostki do społeczeństwa: uznanie go jest koniecznością na pewnym stopniu rozwoju moralnego, a odrzucenie świadczy o moralnej niedojrzałości lub upadku”². W innym miejscu z kolei pisał: „Dzieje ludzkości wszakże nam przynosiły dowody, że mniejszy a częstokroć większy bez porównania wpływ na losy narodu miała jego siła moralna”³. Jasno wszak widać na tym

1 S. Kiljan, *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918-1939*, Kraków 1997, s. 27.

2 R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 2003, s. 20.

3 Tamże, s. 22.

przykładzie negatywny stosunek Dmowskiego do płytkiego „patriotyzmu samobójców” i zachętę do głębokiej pracy długofalowej i konsekwentnej, skierowanej na obronę kultury, języka i tradycji oraz więzi narodowej i odrębności duchowej⁴.

Ta potrzeba siły moralnej, która swoją mocą umożliwiła przebudowę naszego skostniałego charakteru narodowego, pojawiła się ćwierć wieku później na stronach innej ważnej pozycji Dmowskiego, *Kościół, Naród i Państwo*, w której autor pisał, że „znaczenie zwrotu ku religii katolickiej tkwi przede wszystkim w głęboko sięgającym wpływie, jaki posiadanie religii, bądź bezreligijność wywiera na duchowy ustrój jednostek ludzkich, na ich wartość moralną”⁵.

Główny ideolog Narodowej Demokracji, na bazie tej obecnej w jego piśmiennictwie propagowanej siły moralnej, zachęcał wychowawców i nauczycieli do wykorzystywania omawianej wartości w celu rozbudzenia zainteresowań narodu gospodarką i gospodarowaniem⁶. Jako przykład sukcesywnych postępów w tej dziedzinie wskazywał Wielkopolskę i ludność zamieszkującą ten region. Niechętnie odnosił się natomiast do tak powszechnej bierności, lenistwa, jałowego intelektualizmu i „koślawego filozofowania”. Z wyraźną aprobatą odnosił się do myślenia zdroworozsądkowego. Wyżej od wyrafinowanych, filozoficzno-literackich spekulacji inteligencji stawiał chłodne, ale przynoszące efekty kalkulacje Poznaniaków, czy nieskomplikowane, trafiające w istotę rzeczy wnioski warstwy chłopskiej⁷. Pisał o tych problemach prawie przed stuleciem w następujący sposób: „(...) intelektualizm łączy się często z nieuctwem; estetyzmowi towarzyszy brak poczucia piękna, surowość i niewyrobień smaku, podlegającego pierwszej lepszej sugestii; w pierwszych szeregach ruchu etycznego idą niedojrzałe dusze, nie rozumiejące życia, jego zadań, niezdolne do konsekwentnego stosowania zasad”⁸.

Można zapytać, czy te zaprezentowane wyżej poglądy nie są przypadkiem przejawem fobii na punkcie intelektualistów i myślicieli? Otóż, jeśli uwzględnimy okoliczności i kontekst historyczny, w którym Dmowski je wyrażał, przekonamy się, iż są one jedynie przejawem troski o zrównoważony rozwój narodu i potrzeby pielęgnowania tych pozytywnych wartości, które w narodzie są nieobecne.

Z myślą o inteligencji postulował zastąpienie dotychczasowego kierunku kształcenia edukacją zharmonizowaną z życiem, zorientowaną w większym stopniu w stronę nauk przyrodniczo-matematycznych⁹. Apelowal o porzucenie biernego gromadzenia wiedzy na rzecz kształtowania koniecznych elementów praktycznych wychowania społecznego, bo jak uważał: „Ludzie (...) u nas umieją się uczyć tylko z książki. Z życia zdolni są i to nie zawsze brać tylko fakty, będące wyraźną ilustracją tego, czego się z książek nauczyli. Poza tym nie umieją ani spostrzegać, ani wyciągać wniosków z tego co widzą”¹⁰.

Postulaty wychowania narodowego, które miały kształtować świadomość opartą o tradycję i kulturę polską kierowane były do szerokiego ogółu nauczycieli i wychowawców, a zwłaszcza do rodziny¹¹.

4 S. Kiljan, dz. cyt., s. 27.

5 R. Dmowski, *Kościół, Naród i Państwo*, Krzeszowice 2002, s. 14.

6 S. Kiljan, dz. cyt., s. 31.

7 Tamże, s. 32.

8 R. Dmowski, *Myśli...*, s. 66.

9 S. Kiljan, dz. cyt., s. 32.

10 R. Dmowski, *Myśli...*, s. 29.

11 S. Kiljan, dz. cyt., s. 32.

Wychowanie powinno rozwijać właściwości najbardziej potrzebne w danej epoce dziejowej. Dotyczyło to w głównej mierze życia społeczno-politycznego i gospodarczego¹². Dmowski kąśliwie zauważał, że „uczy się dzieci czego nie należy robić, tylko się ich nie uczy co trzeba”¹³. Dalej twierdził, że „o tym żeby kształcić odwagę do życia samodzielnego, energię, rzutkość, inicjatywę, żeby wyrabiać ludzi uczciwie umiejących brać z życia co im się należy, a nie czekających aż im będzie dane, w wychowaniu naszym mowy jeszcze nie ma”¹⁴.

Roman Dmowski, omawiając doniosłość artykułowanych dobitnie postulatów dotyczących wychowania narodowego podkreślał z ogromną sugestywnością katastrofalne skutki i koszty zaniedbań w tej materii, które dotyczyły nie tylko relacji społecznych, ale i miały swe dalekie konsekwencje w stosunkach wyższej rangi, również tych o charakterze międzynarodowym. Oto jak problem ten widział Wielki Mąż Stanu:

„Zdolności, które wyrabiamy w dzieciach, wiadomości jakie im dajemy, jakie one później dorastając same w duchu ogólnego kierunku zdobywają w połowie nawet nie mają żadnej wartości w życiu realnym. Wychowanie umysłowe u nas robi takie wrażenie, jakby nauka miała służyć tylko do ozdobienia życia. (...) Dzięki temu jesteście, pomimo wysokiego pojęcia o sobie pod tym względem jednym z najgorzej wychowanych narodów w Europie. Mamy ogromnie dużo ludzi zdolnych, ale niesłuchanie mało uzdolnionych, bardzo dużo „miłych w towarzystwie”, ale nadzwyczaj mało umiejących postępować z ludźmi tam, gdzie interesy wchodzą w grę (...) nawet w życiu towarzyskim, wbrew ustalonej opinii, jesteście niesłuchanie mało giętki, w tym znaczeniu, że wywołujemy niepotrzebne konflikty lub, co się o wiele częściej zdarza ustępujemy, a nie umiemy przystosować się do otoczenia i warunku bez uszczerbku dla naszej indywidualności i godności osobistej”¹⁵. Faktem pozostaje, że mimo upływu prawie stu lat wiele z tego piśmiennictwa zachowało ogromną aktualność.

Roman Dmowski opowiadał się wyraźnie za utrzymaniem surowej dyscypliny wychowawczej i wychowywaniem młodzieży w karności, zarówno w rodzinie jak i w szkole¹⁶. Widział w tym metodę na wykorzenienie krytykowanej obficie filozofii bierności i bezwzględnego używania życia, prowadzącego do demoralizacji młodych pokoleń Polaków.

Szkolę uważał Dmowski jako najwartościowsze i niezastąpione źródło wiedzy, z którego młodzież powinna korzystać bez względu na to, czy jest to szkoła rosyjska czy niemiecka. Ideolog polskiego nacjonalizmu sprzeciwiał się jednocześnie strajkom szkolnym w latach 1905-1907. Taki pogląd Dmowskiego z okresu zaborów wynikał ze zdania, że zadaniem szkoły bez względu na jej antypolski charakter winno być nauczanie, umożliwienie zdobywania wiedzy i kwalifikacji zawodowych. Tymczasem, jak podkreślał, atmosfera buntu młodzieży nie sprzyja zdobywaniu wiedzy, rodzi natomiast zarzewie samowoli uczniowskiej, pajdokracji i demoralizacji społecznej¹⁷.

Roman Dmowski ubolewał także nad powszechnym w sferach zamożnych, szlacheckich i mieszczańskich, wychowaniem dzieci bez poczucia konieczności formowania w nich obowiązków względem narodu. Podobnie negatywnie odnosił się do koncepcji wychowawczych opartych na kreowaniu moralności biernej, wyrażającej się w zda-

12 M. Ryba, *Naród a polityka. Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 1999, s. 85.

13 R. Dmowski, *Myśli...*, s. 47.

14 Tamże.

15 Tamże, s. 48.

16 S. Kiljan, dz. cyt., s. 33.

17 Tamże.

wkowej i epizodycznej szlachetności lub jałowym zupełnie sentymentalizmie. Warto w tym momencie zaznaczyć, że Dmowski krytykując układ stosunków społecznych, edukacyjnych, gospodarczych, oprócz prezentowanych powyżej zasad pedagogiki narodowej osadzonych na gruncie ideowym, odnosił się do bardziej osobistych relacji międzyludzkich. Przykładem takiego pozytywnego kształtowania charakterów jest choćby powieść *Dziedzictwo* napisana pod pseudonimem Kazimierz Wybranowski.

Tam pojawia się problematyka miłości, nienawiści, honoru, wstydu, czystości moralnej, godności spleciona z losami bohaterów i sensacyjnym wątkiem¹⁸. O wartości tej wydanej w czasach II Rzeczypospolitej powieści i ważnej funkcji wychowawczej, którą odegrała niech świadczy choćby fakt, iż dwukrotnie powołuje się na nią wybitny filozof, dominikanin, o. Jacek Woroniecki w swojej *Katolickiej etyce wychowawczej*¹⁹.

Tym niemniej braki i patologie narodowego charakteru piętnowane przez Dmowskiego, którym próbował przeciwdziałać uniemożliwiały wytworzenie prężnej etyki społecznej obowiązku a zarazem silnej, zdrowej opinii publicznej.

Bierność, pesymizm, apatia, słomiany zapach blokowały stworzenie instytucji nowoczesnego narodu. Jak pisał: „Bierność naszego charakteru i kultura tej bierności w wychowaniu nadaje specyficzny układ naszym stosunkom rodzinnym i społecznym. W żadnym kraju, jak u nas żony nie rządzą mężami, dzieci rodzicami, młodzież społeczeństwem”²⁰. To było m.in. w opinii Dmowskiego przyczyną słabości opinii publicznej, wyrażającej przymus moralny ze strony społeczeństwa w zakresie obowiązków obywatelskich. Dmowski dowodził słusznie, że „im wyżej stoi opinia publiczna, tym mniej potrzeba przymusu fizycznego, tym mniej do roboty ma państwo, tym bardziej może być ograniczony zakres władzy państwowej”²¹. I tym bardziej zdając sobie sprawę z realiów, w których przyszło mu działać i wskrzeszać z beznadziei duszę polską, pisał w pełni aktualne i dziś słowa, że: „gdy państwo nie dba o interesy społeczeństwa, gdy nawet zachowuje się wobec niego wrogo, cała przyszłość narodu leży w silnym rozwoju przymusu moralnego, w zdrowej i niewzruszonej opinii publicznej, narzucającej obowiązki tym, którzy do poczucia ich nie dorosli”²². Dmowski konsekwentnie nie rezygnował z tego postulatu i powtórzył go nie wprost, ale jako antidotum na „rozkładanie wytworzonych przez pokolenia instynktów moralnych, czyniących człowieka lepszym, zdolniejszym do współpracy z bliźnimi i stanowiącym podstawę bytu społecznego”²³. W ten sposób, wyrażając ideę, że wychowawcą tych „instynktów” jest Kościół, uważał Dmowski postępowanie człowieka zależne od „(...) wychowania dziejowego, przez pokolenia, w obyczajach, instytucjach, w których te pokolenia żyły, pod których wpływem wytwarzały się instynkty społeczne oraz od wychowania w rodzinie i szkole”²⁴.

Wychowanie religijne i moralne stanowiło oś rozważań wychowawczych Dmowskiego, ale to w książce *Kościół, Naród i Państwo* mamy do czynienia z synchronizowaniem tej problematyki z rolą chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego w życiu narodu. Według Dmowskiego wartości i zasady moralno-religijne wyniesione z wiary chrześcijańskiej nie tylko wzmacniają więź duchową narodu, lecz także stanowią dla

18 Zob. K. Wybranowski, *Dziedzictwo*, Krzeszowice 2003.

19 Zob. J. Woroniecki OP, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, cz. 1, Lublin 1986.

20 R. Dmowski, *Myśli...*, s. 48.

21 Tamże, s. 91.

22 Tamże.

23 R. Dmowski, *Kościół...*, s. 17.

24 Tamże, s. 31.

podmiotów zaangażowanych w edukację istotną sankcją wychowawczą²⁵. Dmowski uważał ponadto, że zasadniczy trzon dziedzictwa kulturowego Polski, a co za tym idzie tożsamości narodowej Polaków oparty był na katolicyzmie, który spełniał funkcję generatora i spoiwa czynników kulturotwórczych. Religia była z kolei traktowana jako czynnik z jednej strony osobisty – transcendentalny, z drugiej natomiast jako narodowy, konsolidujący i kulturotwórczy²⁶. Jako swoista „wychowawczyni narodu”, religia według Dmowskiego tworzy fundamenty etyczne i głęboko wpływa na rozwój psychospołeczny człowieka. Z tych względów na miano wychowania narodowego zasługiwać może tylko wychowanie przeniknięte wartościami katolickimi, dowodził Dmowski, wskazując na zespolenie wartości z narodem.

Istotne miejsce i znaczenie wychowania w duchu wartości religii katolickiej uzasadnia również, jak twierdził Dmowski, potrzeba opanowania tendencji egocentrycznych, relatywizmu moralnego czy obojętności religijnej²⁷.

Na koniec warto jeszcze zatrzymać się przy problematyce związanej z procesami wychowania młodzieży i jej przyszłej roli w życiu publicznym. Otóż młode pokolenia nie budziły u Dmowskiego wielkiego entuzjazmu. Związane to było z faktem, że jak uważał Dmowski „lwią część naszej historii w XIX stuleciu zrobiła młodzież”²⁸. Przestrzegał więc przed uleganiem żądaniom politycznym młodzieży, ani tym bardziej poddawaniem się jej woli rządu.

Rządzenie bowiem, poza wiedzą i umiejętnościami kierowania sprawami publicznymi, wymaga doświadczenia, to zaś zdobywane jest przez lata dorosłego życia²⁹. Swój pogląd na ten temat wyraził również na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” w 1903, przestrzegając przed zbyt głębokim zaangażowaniem w bieżącą, trudną politykę młodych ludzi, dla których początkowy entuzjazm w zderzeniu z surowymi realiami kończy się „wypaleniem”, wczesnym porzuceniem ideałów na rzecz pragmatyzmu, bądź patologiami przed którymi mocno ostrzegał: niewolnictwem myśli, brakiem samodzielności i intelektualnej autonomii³⁰. Odnosząc się do tego aktualnego także dziś problemu, pisał Dmowski ponadto w innym miejscu: „Przywiązanie do narodu nie powinno osłabić umysłu człowieka, jego zdolności do krytyki, nie powinno zaślepić w sądach o tym co mu najbliższe, szerzenie zaś w narodzie przyjemnych złudzeń co do własnej wartości jest tym szkodliwsze im dalsze są one od prawdy”³¹.

Kwestia ta nie dotyczy jedynie procesów wychowawczych młodych pokoleń, ale całego narodu, czemu Roman Dmowski dał wyraz w połowie lat 30-tych, odnosząc się negatywnie do rozwoju istniejących w Europie nowych reżimów: hitlerowskiego w Niemczech i faszystowskiego we Włoszech. Analizując to zagadnienie w artykule „Militaryzacja polityki” uznał Dmowski, że: „Ta wszakże militaryzacja polityki zaszła za daleko, sięgnęła w sferę, w której musiała wywrzeć wpływ fatalny, w sferę myśli politycznej; zahamowała pracę mózgow, zabiła twórczość polityczną”³².

Poglądy wychowawcze Romana Dmowskiego odegrały istotną rolę, zarówno w pedagogice narodowej okresu zaborów, jak i w latach II Rzeczypospolitej. Niekwestionowany autorytet przywoływany był przez wszystkie formacje Ruchu Narodowego a jego

25 S. Kiljan, dz. cyt., s. 34.

26 M. Ryba, dz. cyt., s. 83.

27 S. Kiljan, dz. cyt., s. 35.

28 R. Dmowski, *Myśli...*, s. 48.

29 S. Kiljan, dz. cyt., s. 33.

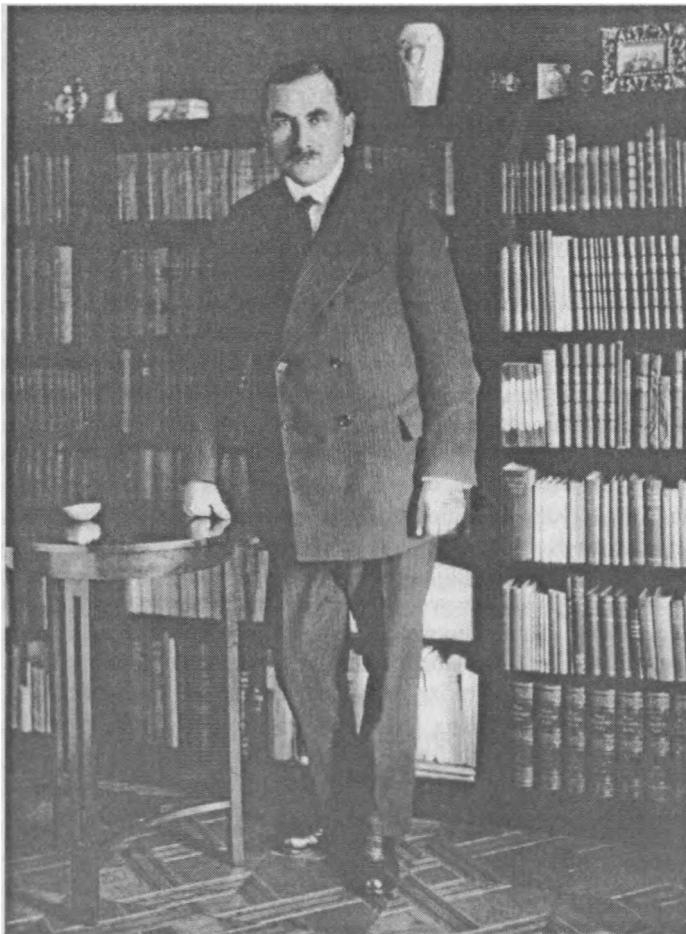
30 Zob. K. Broński, *Młodzież w ruchu demokratyczno-narodowym*, „Przegląd Wszechpolski” 1/1903.

31 R. Dmowski, *Myśli...*, s. 22.

32 *Roman Dmowski o ustroju politycznym państwa*, wstęp, wybór i opracowanie K. Kawalec, Warszawa 1996, s. 195.

myśl oddziaływała także na środowiska odległe od obozu, którego był ideologiem i reprezentantem.

Trudno zakwestionować fakt, że poglądy zawarte w piśmiennictwie Dmowskiego wyznaczyły całkowicie nowe horyzonty i kierunki myślenia o polityce i wychowaniu narodowym Polaków. Trudno jednocześnie oprzeć się wrażeniu jeszcze jednemu, że mimo upływu dziesiątków lat, w ogromnej części koncepcje te zachowały swą niebywałą aktualność. W dzisiejszej atmosferze kryzysu edukacji i funkcjonowania prądów wręcz antywychowawczych, praca intelektualna wykonana przez Dmowskiego na rzecz pedagogiki narodowej czeka na adaptację do współczesnych warunków i konsekwentną realizację. Tak jak prekursorska kiedyś teoria „nowoczesnego patriotyzmu” i prymatu polityki realnej nad uczuciami stała się kanonem myśli politycznej, tak zasady pedagogiki narodowej winny być wskazówką dla wszystkich, zajmujących się kluczowymi dla rozwoju narodowego zagadnieniami edukacji i wychowania.



Roman Dmowski, fot. ok. 1917 r. (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie)